CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 125 (8053). Niedziela, dnia 31 maja 1925 r. Rok XXXIII.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dniu 30 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	754.8 mm
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachmurz.
5) Wilgot. bezwzględna	11.9 mm
6) Wilgot. względna	88%
7) Temp. powietrza	+16.°0
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałyd.)	—
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	+25.°8
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	+10.°8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.°61

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

W dniu Zesłania Ducha Świętego.

Po raz szósty w wolnej i zjednoczonej Polsce obchodzimy radośne święta Wiosny i tryumfu Ducha. Od sześciu lat Zielone Świątki przestały być dla nas jedynie uroczystością kościelną i świętem wiosny w przyrodzie; natomiast stały się symbolem Wiosny, Wolności i Niepodległości, oraz tryumfem Ducha Sprawiedliwości nad grzechem rozbiorów i niewoli.

Pozatem święta Zesłania Ducha Swiętego, od najdawniejszych czasów są świętami nadziei i radości.

Dziewiętnaście wieków upłynęło już od chwili, kiedy Chrystus wysyłając na podbój serc ludzkich dwunastu apostołów, mężów prostych o duszach wiernych, jasnych i szczerych, wlał im w serce nadzieję, iż przezwyciężą oni wszystkie przeszkody, pokonają wszechwładztwo ówczesnego imperjum rzymskiego, a ziarno rzucone ich ręką rozrośnie się po całym świecie i obejmie dziesiątki, setki miljonów serc ludzkich.

Wiek każdy przynosi nowe przeszkody i walki; nieraz zdawało się, że jakaś potężna fala zaleje całą tę glebę chrześcijańską, uprawioną przez apostołów, a jednak zwyciężyła idea Tego, który obiecał swoim uczniom, że będzie z nimi aż do skończenia świata, że po Nim przyjdzie Duch Prawdy i Pocieszyciel, dawca wszelkiego rozumu mocy, siły i życia.

A kiedy Ojczyzna nasza legła w gruzy, kiedy Bóg zesłał na nas dotkliwą karę w postaci jarzma obcego, które znosiliśmy przez lat 150 to jednak pozostawił nam jasny promyk nadziei, iż po latach cierpień, smutków i niewoli nadejdzie kiedyś zmartwychwstanie, tem radośniejsze, iż po przebytej karze naród polski rozpocznie nowe, wolne i swobodne życie, wspomagane promieniem łaski Ducha Swiętego.

Nadzieja ta nie była płonną.

Po najstraszliwszej w dziejach narodów katastrofie wojennej, wyłoniły się — jakby mocą Ducha św. — zarysy wolnej, zjednoczonej i wyposażonej w obfite dary przyrody Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znów należne jej miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych do pomyślenia warunkach własnej państwowości i własnej armji do obrony granic naszych.

Dzisiaj zręby naszej budowli państwowej wyrosły już mocno i śmiało do góry. Ojczyzna nasza, która przed dwoma laty uzyskała rozległe granice, rośnie coraz więcej w siłę i znaczenie.

Zniknął już rozstrój państwowy, jakiego trudno było uniknąć w pierwszych latach niepodległości, zabudowały się już w większej części ruiny i szybkim krokiem zbliżamy się ku ostatecznemu wieńczeniu budowy naszej państwowości — ku zupełnemu uzdrowieniu życia gospodarczego. Państwo nasze zdobywszy przed rokiem zdrowy i silny pieniądz, zdobyło równocześnie mocny grunt pod nogami i odtąd prostą już drogą kroczy do zajęcia mocarstwowego stanowiska wśród narodów świata, do zdobycia granitowego piedestału, z którego ze spokojem pełnić by mogło nadal swoją zaszczytną misję dla dobra kultury i cywilizacji powszechnej.

I kiedy dzwony świątyń oznajmią nam uroczystość Zesłania Ducha Swiętego, pomnijmy, iż właśnie Duch Swięty dodał nam wówczas siły i mocy do przeprowadzenia tego wielkiego dzieła — uzdrowienia finansów naszej Ojczyzny. Wraz z biciem dzwonów świątecznych złóżmy także modły do Boga-Ducha, ażeby umiłowanej Ojczyźnie naszej po sanacji skarbu zesłał również sanację moralną, aby w duszach naszych wskrzesił dawne cnoty narodu polskiego.

Prócz silnej armji, prócz uporządkowanych finansów i prócz wytężonej pracy narodu, potrzeba nam bowiem mocnej wiary i cnót chrześcijańskich. Bez tego niema przyszłości, niema zwycięstwa narodu i niema szczęścia dla kraju.

A więc niechaj Duch święty umocni nas w tej wierze, niechaj utrwali w nas cnoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu do pokonania wszelkich przeszkód, wszelkich burz dziejowych na drodze do wielkości naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ciemna i groźna chmura w postaci wrogich zamachów na całość granic naszych, — nie znikła jeszcze zupełnie z horyzontu politycznego Polski. Tem bardziej więc potrzeba, aby Duch święty dodał nam tej silnej i niezłomnej wiary, iż sprawa polska pomimo wszelkich podziemnych wysiłków widomych i utajonych wroga, zajaśnieje na świat cały wspaniałym blaskiem.

Uwierzyć musimy, że umiłowana Ojczyzna nasza, pokonawszy wszelkie przeszkody i burze dziejowe, jakie ją kiedykolwiek spotkać mogą i mając już mocne granitowe podwaliny pod swem przemożnemi stopami — stanie w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, że stanie się przewodniczką najdoskonalszej kultury, cywilizacji i cnót chrześcijańskich, a sława polskiego imienia rozniesie się po wszystkich krańcach kuli ziemskiej, odbijając się wszędzie wspaniałem echem powszechnego podziwu i uznania..

W tej myśli zawołać możemy:

Wstąp Duchu święty w pierś narodu i ustrój nasze serca na wielki ton podniosłej nadziei w świetny lot wolnego już Orła Białego!

TELEGRAMY.

Przyjazd gości angielskich.

WARSZAWA, 30. (Pat.). W dniu dzisiejszym o godz. 8 m. 52 pociągiem paryskim przyjechała do Warszawy delegacja parlamentarystów angielskich w liczbie 9 osób. Wraz z delegacją przybył min. spraw zagr. p. Bielski. Na dworcu gości powitali przedstawiciel marszałka sejmu przedstawiciele sfer parlamentarnych, poselstwa angielskiego, min. spr. zagr., min. przemysłu i handlu oraz prezydjum komitetu przyjęcia. Przybyli parlamentarzyści angielscy zamieszkali w Hotelu Europejskim. W godzinach przedpołudniowych złożyli wizytę posłowi angielskiemu, min. spraw zagr., min. przemysłu i handlu, premjerowi, marszałkom sejmu i senatu. O godz. 2-ej po południu odbyło się śnjadanie, wydane przez komitet przyjęcia w Resursie Kupieckiej. O godz. 4-ej po południu goście złożą wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. O godz. 5-nej po południu odbędzie się audjencja u prez. Rzplitej w Belwederze. O godz. 8-ej wieczorem odbędzie się obiad wydany przez p. premjera poczem goście wezmą udział w raucie, wydanym na ich cześć w salonach Prezydjum Rady Ministrów.

Pomoc Ammundsenowi.

KOPENHAGA, 30. (Pat.). Na wniosek min. wojny Jakobsena do Spitzbergu wysłane zostaną na poszukiwanie Ammundsena 2 samoloty i okręt. Samoloty będą kierowane przez porucznika Horgena i por. Brunna. Ekspedycja wyruszy nie wcześniej niż 4 czerwca. Norweskie towarzystwo aeronautyczne wystosowało do amerykanina Mac Milliana, którego ekspedycja ma wyruszyć 15 czerwca, prośbę, aby przeszukał terytorjum między Kanadą i Grenlandją ze szczególnem uwzględnieniem okolic około przylądka Kolumbia.

Konferencja ambasadorów w sprawie rozbrojenia.

PARYŻ, 30. (Pat.). Konferencja ambasadorów zbierze się jutro rano i ustali ostatecznie brzmienie decyzji w sprawie rozbrojenia. Decyzja ta będzie notyfikowana rządowi niemieckiemu później we formie zbiorowego demarche ambasadorów państw sprzymierzonych

Wyjazd delegacji prawników.

WARSZAWA, 30. (Pat.) Delegacja prawników polskich na zjazd prawników czeskosłowackich w Bernie Morawskiem, składająca się z

10 delegatów i 2-ch towarzyszących delegatom pań dzisiaj opuszcza Warzsawę. W delegacji biorą udział sędziowie sądu Najwyższego Błaszkowski, Jamontt, Rapoport, Rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej Górski, adwokaci Sokołowski, Sumorow, Głębowski oraz dyrektor departamentu m-stwa sprawiedliwości Głowacki.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 30. (Pat.). Posiedzenie Sejmu. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zakomunikował, że pos. Kochaniewicz Kl. Biał. złożył swój mandat. Następnie po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do projektu ustawy o Trybunale Kompetencyjnym. Sprawozdanie przedłożył pos. Marek (PPS).

Pos. Manaczyński (ZLN.). referował ustawę o zmianie rozporządzenia Prez. Rzplitej o systemie monetarnym. Ustawa ta upoważnia rząd do wydania biletów 5 złotowych. Dotychczasowe 5 złotówki są biletami bankowemi, a nie państwowemi. Ustawa z jedną poprawką redakcyjną bez dyskusji została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również wprowadzono przepis, z jakiego aljadu mają być wybijane monety 5 złotowe. W tym celu ma być użyty stop 900 części czystego srebra i 1.000 części miedzi.

Pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) referował ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Podatek od wina gronowego wynosić będzie 1 złoty od wina mocnego 2 złote od litra, od wina rodzynkowego 40 groszy, od wina owocowego i miodu syconego po 20 groszy, od moszczu winnega 50 groszy, od musującego owocowega 2 złote, od całej butelki. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odznaczenie min. rolnictwa.

KOPENHAGA, 30. (Pat.). Dziś duński min. spraw zagr. Moltke udekorował w imieniu króla p. min. Janickiego wielką wstągo orderu Dannenborga.

Kanclerz uspakaja studentów.

Wiedeń, 30. (PAT.). Kanclerz dr. Ramek zawezwał dziś do siebie delegację studentów niemiecko narodowych i zwrócił się do nich z ostrzeżeniem i prośbą, aby wystąpili przeciw wszelkim zaburzeniom pokoju i nieporządku na wszechnicy oraz aby oddziaływali uspokajająco na swych kolegów. Delegacja studentów przyrzekła spełnić to żądanie.

Katastrofa kolejowa.

BUDAPESZT, 30. (Pat.). Na dworcu Rakos zderzył się pociąg towarowy z osobowym. 15 osób poniosło śmierć, 30 jest ranionych.

Ze zbioru tradycji ludowych.

SOBÓTKI

W pierwszy i drugi dzień, a raczej wieczór Zielonych Swiątek, jak okiem sięgnąć w dal widnieją w niektórych stronach Polski porozniecane na szczytach i wierzchołkach wzgórz ognie.

Piękny i prastary ten zwyczaj, dostosowany do pojęć chrześcijańskich, dochował się aż do dzisiejszego dnia. Według dzsiejszych wierzeń ludzi, zwyczaj ten ma uzmysławiać ową biblijną chwilę, kiedy nad głowami apostołów„ oczekujących przyjścia Ducha św. pojawiły się ogniste języki.

Tyle mówi dzisiejsze podanie ludowe.

W gruncie rzeczy jednak sobótka to zabytek prasłowiańskiego święta Słońca, przypadającego właściwie dawniej na wigilję św. Jana.

Kościół katolickie nie chcąc w gwałtowny sposób tępić pogańskich zwyczajów, wolał niektóre z nich przystosować do pojęć chrześcijańskich co się też szczęśliwie udało. Tak więc pogańska sobótka głosi dziś chwałę Zesłania Ducha Swiętego.

Zwyczaj ten nazwano sobótkami w XIV wieku, kiedy biskup poznański Łąskarz zakazał tańców nocnych w wigilję świąt t. j. w soboty i w wigilję pewnych uroczystości kościelnych.

Najwspanialsze były podobno tańce w wigilję t. j. w sobotę przed Zielonemi Swiątkami. Kaznodziejał krakowski Jan ze Słupca powiada, że „tańczą podczas Swiątek niewiasty, śpiewając pieśń pogańską".

Na sobótkę, którą zawsze obchodzono wieczorem w sobotę przed jednem ze świąt letnich, zbierali się jeszcze w XVI wieku zarówno kmiecie z wioski, jak i drużyna i szlachta ze dworu do ognia, rozniecomego na pagórku za wioską.

Jan Kochanowski w swej pieśni o Sobótce tak mówi:

„Tam goście, tam i domowi
Sypali się ku ogniowi".

W pieśni sobótkowej mazowieckiej słyszymy: „Tam dziewczęta się schodziły", a pieśń ludu podkarpackiego ostrzega, że:

„Kto na Sobótce będzie,
Główka go wciąż boleć będzie"".

Obrzęd Sobótki po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce został przeniesiony na czas Zielonych Swiątek, w pewnych miejscowościach obchodzi się go ciągle jeszcze w wigilję św. Jana.

W r. 1460 n. p. król Kazimierz Jagiellończyk na żądanie opata świętokrzyskiego klasztoru Benedyktynów, zakazuje pogańskich uroczystości (sobótek) na Łysej Górze w Zielone Swięta odprawianych. Tymczasem o kilka mil dalej, w Czarnym Lesie sobótkę obchodzono około św. Jana, jak o tem wyraźnie świadczy Jan Kochanowski, pisząc swą „świętojańską" pieśń o sobótce:

„Sobótkę jako czas niesię
Zapalono w Czarnym Lesie".

A dalej znów mówi nie widząc nic gorszącego w zwyczaju, który bynajmniej wiary chrześcijańskiej nie obalał:

„Tak to matki nam podały
Same znowu z drugich miały,
Że na dzień św. Jana
Zawżdy sobótka palana".

Marcin z Urzędowa w drugiej połowie XVI wieku pisze w swoim zielniku: „U nas w wigilję św. Jana niewiasty ognie paliły, tańcowały śpiewały djablu cześć i modły czyniąc (!): tego obyczaju pogańskiego do tych czasów w Polsce nie chcą opuszczać, ofiarowanie zbylicy czyniąc, wieszając po domach i opasując się nią, czyniąc sobótki paląc ognie, krzesąc je deskami, aby była świętość djabelska, śpiewając pieśni, tańcując".

Jednakże nazwa sobótki nie była powszechną w Polsce. Lud np. mazowiecki i podlaski nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrzęd ten znał tylko pod mianem „Kupalnocki". U Mazurów nadnarwiańskich w wigilję św. Jana, po zachodzie słońca, gospodynie i dziewczęta, zebrane na łące nad strumykiem, rozpaliwszy „kupalnockę", patrzyły, czy zebrały się wszystkie; gdyby której nie było, tę uważano za czarownicę.

Następnie biesiadowały, tańczyły przed ogniem i z każdego gatunku przyniesionych pęków ziół rzucały po gałązce w ogień, wierząc, że dym z tych ziół zabezpieczy je od złego. Około północy, rozniecіwszy mocniejszy ogień, pozostałe napoje weń wlewały, a jedna z dziewcząt wieniec z bylicy i różnych ziół uwiwszy, rzucała go na wodę strumyka, przyczem wszystkie śpiewały piękną dziś zapomnianą już piosenkę:

„Oj czegóż płaczesz moja dziewczyno
Ach cóż ci za niedola?
Oj nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu
Ach będziesz ci go miała
O mój Jasieńku, o mój jedyny
Ta stałać mi się szkoda
Uwiłam ci ja piękny wianuszek
Zabrała mi go woda".

Sobótka na Rusi zwie się „Kupałą", a liczne ślady tego obrzędu na Wołyniu, Ukrainie, Litwie i Białorusi spisali obszernie tacy pisarze, jak Zygmunt Glogier, Klonowicz i inni.

KRONIKA

— Kalendarzyk astronomiczny. W niedzielę, dn 31 b. m. wschód słońca przypada o godz. 3 m. 24, zachód o godz. 19 m. 44. Długość dnia wynosi godz. 16 m. 21. Przybyło dnia godz. 8 m. 37. Pełnia przypada w sobotę, dnia 6-go czerwca.

— Koncerty orkiestr 29 p. S. K. Ponieważ udział w koncertach w ogródku dla niektórych solistów jest niemożebnym przeto kap. Ksionek nadal będzie urządzać co drugą niedzielę Poranki Muzyczne w Swietlicy. IX-ty poranek muzyczny odbędzie się w dn. 31 b. m. z łaskawym udziałem p. Koszutskiego (fortepjan), który poraz pierwszy w Kaliszu odegra „Polonez koncertowy" Zarzyckiego z orkiestrą. Początek o g. 12,30.

Koncerty zaś w ogródku przy kasynie ofic. odbywać się będą w każdą środę, sobotę, niedziele i dni świąteczne Początek o g. 6,45 w. W niedziele i święta od godz. 6 wiecz. Wejście od Hydropatji.

Dla słuchających koncertu przed estradą rozstawiona jest dostateczna ilość krzeseł. Zajmowanie miejsc przy stolikach nie jest obowiązkowe.

Na koncerty w ogródku i poranki muz., wejście dla dorosłych 1 zł., dla uczącej się młodzieży i dzieci 50 gr.

— Komunikat w sprawie przejazdów na wystawę w Liskowie od 18.VI, do 5.VII 1925 roku. Wystawcom oraz osobom zwiedzającym Wystawę przemysłowo-rolniczą pod nazwą „Wieś Polska w Liskowie" przyznaje się ulgę przejazdową, wyłącznie do przejazdów powrotnych za opłatą: w wagonach kl. I połowy taryfy kl. II, w wagonach kl. II-połowy taryfy kl. III, w wagonach kl. III-połowy taryfy kl. IV-tej w razie użycia pociągu pospiesznego uiszcza się za pospiech opłatę dodatkową według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Ulgi w przewozie eksponatów na Wystawę w Liskowie polegają na bezpłatnym wywozie z Opatówka do miejsca pierwotnego nadania eksponowanych przedmiotów z warunkiem dopełnienia pewnych formalności w biurze Wystawy.

Przewóz eksponatów z Opatówka do Liskowa samochodami.

Komunikacja między Opatówkiem i Liskowem samochodami: osobowemi po 1 zł. 80 gr., zwykłemi ciężarowemi po 1 zł.

Komitet Wystawy.

— Chrzest łodzi i raut u Wioślarzy. W sobotę, 6 czerwca, o godz. 7 wiecz., na przystani letniej odbędzie się niezwykła uroczystość— „chrzest" nowonabytych łodzi kajaków.

Po tej uroczystości w lokalu zimowym odbędzie się raut dla członków T-wa Wioślarskiego, ich rodzin i wprowadzonych gości. Raut zapowiada się znakomicie, m. in., oprócz miejscowych sił amatorskich, wystąpi znany nam śpiewak operowy p. Dziedzicki z Bydgoszczy. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu. Stoliki zamawiać można u intendenta lokalu T. W.

— Zarząd Oddz. Kaliskiego Czerwonego Krzyża powiadamia panie słuchaczki Kursów Sanitarnych, o mającym odbyć się egzaminie w dniu 8 czerwca.

Bliższe informacje biuro Cz. Krzyża. Praktyka w szpitalu św. Trójcy na Oddz. chirurgicznym trwać będzie dalej.

Zarząd.

— Z T-wa Wioślarskiego. Dzięki inicjatywie prezesa J. Motylewskiego, przy T-wie Wioślarskiem utworzona została specjalna komisja zabaw i dochodów niestałych, która ma za zadanie ożywić życie towarzyskie. Przewodniczącym tej komisji wybranym został druh Dr. T. Pawłowski, wice-przewodniczącym druh S. Chałupski, sekretarzem druh. S. Nawrocki, zastępcą druh Szpruch, skarbnikiem druh P. Piotrowski. W łonie składu komisji wyłoniły się 4 sekcje: gospodarcza, finansowa, propagandowa i dekoracyjna, które opracowują już plany swej działalności. Wątpić nie należy, że inicjatywa prezesa uwieńczona zostanie pomyślnym rezultatem i T-wo Wioślarskie przez urządzanie rozmaitych zabaw nietylko pokryje wydatki budżetu swego ale da członkom T-wa i ich rodzinom sposobność miłego spędzenia chwil.

Przewodniczącemu komisji druh. D-rowi Pawłowskiemu życzymy powodzenia w przyjętych na siebie obowiązkach.

— Z teatru „Mozajka". W sobotę dnia 30 b. m. otwiera swoje podwoje sympatyczna scenka teatru letniego w ogrodzie W. Pani Wypiszczykowej, przy ul. Józefiny 17 pod nazwą „Mozajka".

Po gruntownym odnowieniu, kierownictwo tego teatrzyku, objął już dobrze znany w naszym mieście dyr. Wacław Dolski, który nieszczędząc pracy i pieniędzy postarał się o zaangażowanie zespołu, który swoimi sympatycznymi występami umili wieczory, dając możność kaliszanom spędze-

W poniedziałek, dnia 1-go czerwca o godzinie 12-ej w południe, na starym cmentarzu żydowskim, nad grobem

B. P.

Leontyny z Szczecińskich Glocerowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika, na które krewnych i życzliwych zapraszają

MĄŻ i DZIECI.

nia kilka godzin wesołych na świeżym powietrzu.

Pierwszy program, oprócz bogatych produkcji solowych w których między innymi udział przyjmują: pp. Sirotini (śpiewaczka), Sułkowska (rzeczy ludowe), W. Dolski (śpiew), znana trupa Halmana (taniec, akrobacje, popisy muzyczne) Z. Kawecki (humorysta) i t. d., wystawioną zostanie arcywesoła operetka J. Costie'go „Węglarze" oraz sketch p. t. „Drzewo Genealogiczne".

Sądzimy więc, że od soboty ogródek letni teatrzyku „Mozajka" wypełniony po brzegi rozbrzmiewać będzie oklaskami publiczności żądnej godziwej rozrywki.

Oprócz wyżej wymienionych osób, udział przyjęły znani i sympatyczni artyści scen krakowskiej i poznańskiej Karolina Jóźwiakowa oraz dobrze znani Kaliszowi pp. Bolesławska i Bolesław Jóźwiak-Rembowski.

— Od Komitetu Loterji Fantowej przy Stow. Rzem. Chrześć. Z powodu śmierci przewodniczącego Komitetu loteryjnego ś. p. Romualda Kozłowskiego, zostało wybrane nowe prezydjum, która postanowiła termin ciągnienia przesunąć na dzień od 10 do 15 grudnia r. b.

Wobec tego prezydjum niniejszym zawiadamia osoby, posiadające książeczki do rozsprzedaży biletów, o zwrot ich do przestemplowania daty ciągnięcia, przewodniczącemu p. E. Pawlikowskiemu, Wrocławska 13, lub też pp Gadzinowskiemu i Blewońskiemu, którzy są do tego upoważnieni, jak również do inkasowania pieniędzy za sprzedane bilety.

Zaznacza się, że komitet przykłada starań, ażeby ilość fantów odpowiadała ilości sprzedanych biletów i że termin loterji nie ulegnie zmianie.

Przewodniczący: E. Pawlikowski,

Sekretarz: H. Blewoński.

— Z sali sądowej. Właściciel domu przy ul. Wrocławskiej Nr. 28 Teofil Binkowski wbrew ustawie budowlanej i zakazom Magistratu, Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Robót Publicznych, nie bacząc na interwencję policji, pobudował w podwórzu swego domu oficynę na warsztat ślusarski w odległości poza 35 mtr. od linji regulacyjnej.

Sprawa ta wlecze się od stycznia 1919 r. p. Binkowski uporczywie stał na swojem i nie chciał uznać za obowiązujące go przepisów budowlanych, przeto sprawa ta znalazła się po raz piąty na wokandzie Sądu Pokoju I okr. w Kaliszu, który w dniu 27 maja zawyrokował wybudowaną przez p. Binkowskiego oficynę zwalić przymusowo na jego koszt. Od kary osobistej, wobec amnestji p. Binkowski został uwolniony.

Dura lex sed lex.

— Kronika policyjna. Freindlich Lotka, zam. Nowy-Rynek 6, zameldowała o kradzieży 10 złotych gotówki i różnych rzeczy wartości 10 zł. Sprawczyni kradzieży służąca Helena Bendt została ujęta i rzeczy odebrano.

Knap Mojsie, zam. ul. Nowa 16, zameldował o kradzieży sandałków na Rynku ze straganu wartości 5 złotych. Sprawca kradzieży Stefan Jędrzejak został ujęty tut. E. U. S., sandałki odebrano.

Janusiewicz Adam, zam. ul. Wrocławska 23, zameldował o kradzieży brków gontowych wartości 40 złotych. Dochodzenie w toku.

Tadeuszak Zofja, zam. w Kaliszu, przy ul. Widok 4, oskarżona o współudział w zabójstwie poszukiwana przez Sąd Okręgowy w Ostrowie został w dniu wczorajszym zaaresztowana przez tut. EUS.

— Walka z nielegalnym handlem ulicznym. Wobec stwierdzenia, że nielegalny handel uliczny przybiera coraz większe rozmiary zaś wobec sprzedawania na ulicach w dużej ilości zabawek, w które sprzedawcy dmuchają dla otrzymywania tonu, handel ten może się przyczynić do szerzenia chorób zakaźnych, szczególnie u dzieci, Komenda Okręgowa P. P. poleciła funkcjonarjuszom policji roztoczyć pilny nadzór nad tym handlem i pociągnąć winnych nielegalnego handlu do odpowiedzialności.

— № 22 „Wiadomości Literackich" zawiera artykuły Kaden-Bandrowskiego o postulatach literatury polskiej, St. Napierskiego o działalności krytyckiej Jana Lorentowicza, K. Irzykowskiego o „Tartufe'ie" Moljera, Wł. Jampolskiego o ostatniej powieści Jarosława Iwaszkiewicza, recenzje z książek, charakterystykę zmarłego niedawno R. Haggarda, notatki, polemikę z p. Ligockim, sprawozdanie teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura". Numer przynosi warunki wielkiego plebiscytu „Wiadomości" p. n. „Kogo wybraliśmy do akademji literatury polskiej" z 20 nagrodami wartości przeszło 600 zł.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności upraszam o umieszczenie w „Gazecie Kaliskiej" co następuje: Incydent jaki zaszedł w Radzie Miejskiej, a wskutek którego moje nazwisko figuruje w artykule w „sprawie votum nieufności dla przewodniczącego Rady Miejskiej" w Nr. 120 z dn. 28.V r. b. „Gońca Kaliskiego" jako członka nie solidaryzującego się z klubem, od którego zostałam wybrana do Rady Miejskiej zmusza mnie do następującego oświadczenia: na liście wyborczej Nr. 3 zostałam umieszczona bez mojej wiedzy i woli. W ostatnim czasie na skutek okoliczności o których rozwodzić się tutaj nie chcę, a które są dobrze znane klubowi Nr. 3, zdecydowałam się na przyjęcie mandatu z warunkiem zostawienia mi wolnej ręki i decydowania według własnego uznania, na co przewodniczący zgodził się w imieniu swego stronnictwa.

Sądzę, że moje wyjaśnienie jest wystarczające i zaznaczam, że na wszelkie zarzuty partyjne odpowiadać nie będę.

Dr. Hryniewiczówna.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich dniach dało się zauważyć brak pewnych gatunków papierosów, a publiczność nie wtajemniczona w przyczyny braku, posądza nas inwalidów o pochowanie lepszych gatunków celem wysprzedania gorszych.

Oświadczamy, że towar jaki nabywamy w hurtowniach składa się w większej części z gatunków nienadających się do przyzwyczajenia publiczności, a przez co jesteśmy skazani na uwięzienie skromnej gotówki w gorszych gatunkach, przez co jesteśmy stratni bo nasze małe dochody zmniejszają się przez zmniejszoną podaż na nieodpowiednie publiczności papierosy i dlatego zwracamy się do Szan. Palaczy o zainterpelowanie odpowiednich władz celem przedsiębrania do rozsprzedaży papierosów nadających się do smaku Sz. Palaczy.

Inwalidzi,
1180 uliczni sprzedawcy papierosów.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

A więc będziemy budowali!

Dnia 20 maja 1925 r. stał się punktem zwrotnym w dotychczasowej, pełnej mgławicowych i chwiejnych posunięć, działalności rządu, jeżeli mowa o zaradzeniu jednej z najuporczywszych naszych klęsk powojennych, krótko: klęski mieszkaniowej.

Dnia tego bowiem weszła w życie ustawa o rozbudowie miast będąca niejako pierwszą jaskółką, zwiastującą realne zamierzenia rządu w dziedzinie polityki mieszkaniowej.

Zgodnie z ustawą, prowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań powierzone zostanie magistrackim radom miejskim, bądź w tym celu utworzonym komitetom rozbudowy. Zadaniem tych instytucji będzie w pierwszym rzędzie niesienie pomocy spółdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym, osobom prywatnym i spółkom — w budowie domów mieszkalnych.

Kwestja przedsiębiorstw, wytwarzających materjały budowlane, została uregulowana ustawowo i to w ten sposób, że magistraty bądź komitety rozbudowy będą miały prawo żądać czasowego przymusowego objęcia w zarząd tych przedsiębiorstw, co nastąpić może wówczas, gdy ich właściciele nie zechcą, mimo ofiarowanej pomocy ze strony miasta uruchomić swych przedsiębiorstw.

Głównym źródłem dochodów państwowego funduszu rozbudowy miast, stanie się państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie rozbudowanych, o ile, rzecz prosta, place te położone będą na terenach, przygotowanych do budowy pod względem regulacji ulic. Oprócz wyżej wspomnianych źródeł — do funduszu budowlanego wpływać będą także dotacje ze strony państwa i gmin jak również spłaty pożyczek.

Kredyty budowlane udzielane będą w czasie budowy, nie na dłużej jednak niż na okres półtora roku do wysokości 80 procent kosztów budowy.

Z kolei konwersje wspomnianych wyżej kredytów budowlanych na kredyty amortyzacyjne, długoterminowe na lat 30, ułatwić winny znacznie zobowiązania dłużnikom. Wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne, jak również obligacje mieszkaniowe i listy zastawne towarzystw kredytowych miejskich wolne będą od należności, stempli podatku od kapitału i rent na lat 15. o ile dotyczą zobowiązań pieniężnych, powstałych na cele budowy domów mieszkalnych, które powstaną w okresie do 31 grudnia 1930 r.

Ponadto przyznane zostaną inne ulgi, jak zwolnienie dochodów, płynących z domu nowozabudowanego etc. etc.

Doniosłość ustawy o rozbudowie miast jest oczywista, przyszłość jednak okaże w jakim stopniu zostanie ustawa zrealizowana. Od inicjatywy poszczególnych jednostek, bądź spółdzielni, wiele tu zależy, niemniej decydujące znaczenie będą miały magistraty i komitety rozbudowy.

Bądź co bądź sezon budowlany jest stracony, kolosalnego rozwoju ruchu budowlanego należy oczekiwać dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Poczynania organizacyjne trzeba jednak wszcząć natychmiast.

Szarada.

Wszak bez pracy człek nie czwarte-trzecie
Chyba go siódma-dziewiąta obdarza
Jest to rzecz nie piąta-dziewiąta przecie,
Iż szczęście i głupcom fortunę stwarza.
Nie to jest jednak sednem tej szarady
Treść jej jest sprawa piąta-szósta-druga,
Chcesz ją rozwiązać bez niczyjej rady
Rzuć myśl w stronę zdrowia, gdzie rzeczna struga
Kędy wartko płyną, ósme-szóste fale;
Wspomnij wychowanie, moc ducha, ciała
Gdzie ćwiczyć się wypada z gracją i wytrwale
Tu będzie rozwiązanie, dzisiaj pierwsza cała.

F. R.

Z wielkiej wojny.

34 *(Przekład z francuskiego).*

Nie dokończył jeszcze tych słów, gdy rzuciwszy okiem w stronę okna, dojrzał za szybą dwie niepokojące sylwetki, zbliżające się do tego lokalu — zawsze pustego o tej porze.

Rouletabille momentalnie zorjentowawszy się w sytuacji, rozkazał Stefanowi i Foulberowi iść za La Candeurem i spełniać bezwzględnie wszystkie jego polecenia.

Stefan i Foulber zawahali się. Nie mieli wcale ochoty opuszczać Michaliny.

— My pójdziemy za wami!... Idźcie! Ale wszyscy jesteśmy zgubieni!... — szepnął Rouletabille

I obracając się ku Michalinie rzekł:

— Niech pani im rozkaże, żeby usłuchali!....

Michalina nie wyrzekła ani słowa, ale jej spojrzenie wymowne wystarczyło.

La Candeur pociągnął za sobą Kaniewskiego i Foulbera.

Ale Rouletabille nie patrzył już na nich.

Całą jego uwagę pochłaniało okno, przez które widać było rozciągający się kordon żołnierzy niemieckich. Dom Richtera był otoczony wojskiem.

Michalina również to zobaczyła i wskazując palcem na groźne te cienie, jęknęła:

— Zapóźno!... Jesteśmy zgubieni!

Czyżby Rouletabille również stracił wszelką nadzieję ocalenia? Najwidoczniej, że doszedł do przekonania, iż nie zdoła Michaliny żywej wyrwać z rąk jej katów, ponieważ ręka jego wolnym, ale pewnym ruchem sięgnęła po ciężką sztabę żelazną, złożoną na stole rysunkowym.

I potem ostrożnie, ukradkowo, starając się, aby ta bohaterska dziewczyna, która tyle wycierpiała, nie spojrzała w oczy śmierci, której sama żądała — uderzył.

— Uderzył w skroń — z całych sił!...

Ale o zgrozo!... Nieszczęsna nie padła na ziemię pod tym straszliwym ciosem. Słaniając się — oparła się o ramę okna i jęknęła boleśnie.

Rouletabille musiał powtarzać ciosy. Kobieta padła na kolana. Usta miała otwarte... oczy straszliwie rozszerzone, które spoglądały na morderce, z wyrazem zamęczonego na śmierć zwierzęcia... Tego spojrzenia nie miał nigdy zapomnieć Rouletabille.

Wreszcie padła na ziemię... i przestała się ruszać...

Rouletabille, drżąc ze zgrozy, trzymał jeszcze swój okrwawiony młot w dłoni, gdy nagle ukazał się La Candeur.

Olbrzym cofnął się przerażony widokiem zmienionego oblicza przyjaciela i leżącego ciała kobiety, które zagradzało mu drogę.

— Zabierzmy trupa — rzekł Rouletabille głosem który tak różnił się od zwykłego brzmienia głosu reportera. iż La Candeurowi zdało się, że to kto inny mówi.

Tamten usłuchał, nie mówiąc ani słowa.

W tej samej prawie chwili, gdy zamknęły się drzwi za dwoma mężczyznami i ich żałobnym ciężarem — inne drzwi rozwarły się pod naciskiem gwałtownym postaci żołnierskich, zaopatrzonych w latarki i wydających dzikie okrzyki...

I wkrótce wszystkie te postacie i latarki dążyły fałszywym, nakluczonym śladem przez zuchwałego reportera.

ROZDZIAŁ 20.

Wesel", parowiec handlowy, kursujący między Duisburgiem a Holandją, nie opuścił jeszcze portu, ale już zabiera się do odjazdu.

Ciszę nocną przerywa nagle trzask desek, stąpanie ludzkie.

Nagle głos jakiś pyta:

— A Michalina?!...

Stefan Kaniewski i Rouletabille spoglądają sobie w oczy.

— Michalina?... — powtarza Polak — Michalina?!...

— Jest w jednej z tych skrzyń... — odpowiada szeptem Rouletabille.

— Ale w której?... w której?... może zemdlała?!... może nie żyje?!... Dlaczego nie daje znaku życia?!... Dlaczego?!...

— Skrzynie rozdzielono... — Niech pan poczeka chwilę... Trochę cierpliwości i zimnej krwi!... Zdaje się, że tamte skrzynie pozostawiono na pokładzie...

— Pan mi przysięgłeś, że nie rozłączymy się!...

— Któż panu powiedział, że was rozłączono?... — odpowiada posępnym głosem Rouletabille — jesteśmy wszyscy na statku i wszyscy się wkońcu odnajdziemy!...

Ale niecierpliwość Stefana potęgowała się z każdą sekundą...

W ciasnej przestrzeni rzucał się jak tygrys w klatce.

— Cicho! — zakomenderował reporter — zdaje mi się, że tam obok słyszę jakiś ruch...

Za chwilę Rouletabille jął cicho i ostrożnie nawoływać La Candeura i Foulbera.

— Dlaczego nie wołasz Michaliny?!... Dlaczego?!...

(d. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Walne zgromadzenie członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Kaliszu odbędzie się dnia 14 czerwca 1925 r. o godzinie 2,30 popołudniu w Sali Tow. Muzycznego (Parkowa 3), z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
4) Zatwierdzenie bilansu za rok 1924 i podział nadwyżki,
5) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki na dalszą odbudowę domu Robotniczej Spółdzielni Spożywców,
6) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni,
7) Zmiana niektórych §§ w Statucie,
8) Podwyższenie udziałów członkowskich,
9) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim o godzinie 3-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

1188 **Zarząd.**

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19/V 1920 r. o przymusowem ubezp. na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1925 r., o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Niecałej 2, (zakład krawiecki) odbędzie się sprzedaż ruchomości a mianowicie: 2 sztuki materjału ubraniowego w ilości 5 mtr., oszacowanych na 39 zł. należących do p Barwnika Ziszy.

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy.

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1182

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19/V. 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Aleja Józefiny 1, (magazyn obuwia) odbędzie się sprzedaż ruchomości a mianowicie: jedno lustro szlifowane bez oprawy, wielkość średnia, 4 krzesła wiedeńskie, jedna maszyna do szycia skór, nożna, firmy Neumana w dobrym stanie, oszacowanych na 155 zł., należących do p. Lustika Izaaka

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy.

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1186

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu, na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1925 r., o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Babinej 33 (biuro przewozowe) odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 4 stoły, 1 mała szafka i 40 sztuk skrzyń używanych różnej wielkości, oszacowanych na 90 zł. należących do p. Sytnera i S-ka.

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy.

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W.Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1183

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu, na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1925 r., o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Babinej 5, (zakład tapicerski) odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 1 szafa garderoba w dobrym stanie, oszacowana na 85 zł. należąca do p Skrzyńskiego Józefata.

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy.

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1184

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu, na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Nadwodnej 24, (zakład szewcki) odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 1 szafa garderoba z lustrem, oszacowana na 150 zł. należąca do Rotsteina Jakóba.

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1185

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1925 roku o godz. 10 rano w Kaliszu przy ul. Nowej 10 odbędzie się sprzedaż ruchomości przez licytację, a mianowicie: jednej szafy garderoby z lustrem, jednej umywalni z blatem marmurowym, jeden stół duży, 6 krzeseł i leżak oszacowane na 272 zł., należącego do p. Frydego Jakóba.

Zarządzona licytacja jest na pokrycie należności Kasy.

(—) M. Dietrich Dyrektor. *(—) W. Chlebosz* Przewodniczący Zarządu.

1187

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.